

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Genowefy.
Jutro: Tytusa.
Pojutrze: Telesfora.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sł. 8 13 zach. 3 55.
Jutro: » » 8 13 » 3 57.
Pojutrze: » 8 13 » 3 58.

Wybory na Warmii!

Donosiliśmy już, że w katolickim domu »Kopernik« odmówiono nam sali na urządzenie wieca przedwyborczego. Innej sali na razie nie mogliśmy uzyskać.

Z tego powodu postanowili delegaci z komitetem przedstawić Prowincjonalnemu Komitetowi wyborczemu na Prusy Zachodnie i Warmią następującą listę kandydatów na posłów:

1. Pan Leon Czarliński z Torunia, poseł na sejm pruski.
2. Ks. proboszcz Barczewski z Brunswaldu.
3. Pan Wiktor Kulerski z Grudziądza.

Komitet prowincjonalny wraz z delegatami porozumie się z tymi kandydatami i jednego z nich poleci nam na posła na którego w dniu 25 stycznia każdy prawy Polak i Warmiak głos swój oddać powinien.

Zaraz po zatwierdzeniu naszego posła przez komitet prowincjonalny i zjazd delegatów, zwołamy kilka wieców, skoro nie po miastach, to po większych wioskach, na których zarazem przedstawi się wyborcom nasz kandydat poselski. Tymczasem już teraz agitujmy gorliwie i szczerze za polskim kandydatem, aby tenże znalazł już pole przypotowane. Ręczę zabierzmy się do dzieła! Pokażmy przeciwnikom naszym, że żyjemy i życia naszego narodowego bronimy umiemy!

Trzymajmy się wszyscy wiernie hasła: Nie na obcego, nie na rządowca ani centrowca, lecz **jedynie na Polaka** w dniu 25 stycznia głos swój oddać, bo tylko Polak i katolik dzielnie nas bronić i zastępować będzie w Berlinie.

Odezwa Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego.

Z powodu rozwiązania parlamentu niemieckiego ma Polski Centralny Komitet wyborczy od czasu swego istnienia pierwszy raz sposobność zwrócenia się do ogółu wyborców polskich w sprawie naznaczonych na 25. stycznia 1907. r. nowych wyborów. Polski Centralny Komitet wyborczy, powstały za powszechną zgodą z potrzeby wyrażenia jedności narodowej wszystkich Polaków w obrębie Rzeszy niemieckiej, stoi jako naczelna polska władza wyborcza na niewzruszonym stanowisku narodowym.

W granicach królestwa pruskiego żyje milionowy ciałam narodu polskiego, z wielką przeszłością dziejową, z odrębną, w ciągu wieków wytworzoną własną kulturą, pod znakiem ciągłej i choć bezkrwawej, przeto niemniej srogiej walki o zachowanie swego bytu i odrębności narodowej. System pruski, dążący do naszego wynarodowienia, pracuje z wielką wytrwałością i coraz nowsze środki, żeby nas złamać i z rzędu żyjących narodów wykreślić. Dość wspo-

mnąć ustawy wyjątkowe, wymierzone przeciw Polakom, komisję kolonizacyjną, wykluczającą Polaków od osiedlenia się na ziemi, wykupionej przez państwo, prawo osadnicze, nie pozwalające Polakowi na nabytym zagonie ojczystym pobudować domu bez osobnego pozwolenia władz państwowych, żeby sobie uprzytomnić ogrom doznananych krzywd i wielkość ponoszonych szkód! A język nasz ojczysty w jakim jest poszanowaniu? Nie usłyszysz go w żadnym urzędzie, ani w żadnej szkole. Poza domem rodzinnym dziecko polskie języka swego ojczystego się nie nauczy! Nawet w nauce religii, przy wykładzie prawd wiary świętej posługują się obcym językiem, nie bacząc na to, że Kościół żąda języka ojczystego i że całe pokolenia narażają przez to na zubożenie religijne. Dziesiątki tysięcy dzieci polskich cierpi teraz za to, że posłuszne woii swoich rodziców nie odpowiadają w nauce religii świętej po niemiecku.

Wszystkie te utrapienia i ciężką dolę znosimy dlatego, że chcemy być i pozostać tem, czem jesteśmy i do czego jako naród żywy mamy niezaprzeczone, odwieczne prawo, Polakami. Nie uznajemy, żeby przynależność nasza państwu do Prus wymagała utraty naszej odrębności narodowej, raczej żądamy, żeby w granicach tej przynależności nie stawiano przeszkód naszemu naturalnemu rozwojowi narodowemu. Wypełniając na równi z innymi wszystkie obowiązki i ponosząc na równi z innymi wszystkie ciężary, nakładane przez państwo, mamy w zamian za to prawo żądać, żeby nas uszanowano i uznano jako odrębną jednostkę narodową!

Wyborcy polscy! Parlament został rozwiązany, bo rząd, niezadowolony ze zachowania się większości byłych posłów, odwołał się do woli narodu.

Masz więc, narodzie polski, sposobność przemówić i objawić swoją wolę. Objaw, że jesteś i nadal chcesz być polskim! Objaw, setkami tysięcy spiesząc do urny wyborczej, że jesteś liczny i żadnymi przeciwnościami nie złamany! Objaw, że znasz nietylko swoje obowiązki, ale i swoje prawa i wybieraj na posłów swoich szczerych rodaków! Objaw, że się czujesz zjednoczonym i oświadczyć się tylko za tymi posłami, którzy się zobowiązali należec do Koła polskiego.

Gotuj się do walki wyborczej. Pamiętaj, że w jedności Twa siła, i tylko to armja zwycięża, która swoich wodzów słuchać umie, a otrzymane rozkazy w każdej chwili wypełnić gotowa.

Poniżej podajemy wykaz okręgów wyborczych, w których Polski Centralny Komitet Wyborczy uchwalił postawić kandydatów poselskich do Koła polskiego w parlamencie niemieckim:

- I. W Wielkim Księstwie Poznańskim we wszystkich 15 okręgach.
- II. W Prusach Zachodnich we wszystkich 13 okręgach.
- III. Na Pomorzu, w okręgach:
 - 1) bytowskim;
 - 2) lemborskim.
- IV. Na Warmii w okręgu olsztyńsko-reszelskim.

V. Na Mazowszu pruskiem, w okręgu ostródzko-niborskim.

VI. Na Ślązku, w okręgach:

- 1) katowicko-zabrskim;
- 2) bytowsko-tarnogórskim;
- 3) pszczyńsko-rybnickim;
- 4) opolskim;
- 5) gliwicko-toszecko-lublinieckim;
- 6) raciborskim;
- 7) kozielsko-strzeleckim;
- 8) olesko-kluczborskim.

VII. Na wychodźstwie zleca się wyznaczenie okręgów odnośnym polskim władzom wyborczym.

Poznań, 28. grudnia 1906.

Polski Centralny Komitet Wyborczy:
Dr. Krysiwicz, Dr. T. Szuldrzyński,
przewodniczący. sekretarz.

M. Więckowski,
skarbnik.

Stefan Cegielski. Dr. Hanke. Dr. Kubacz.
Karol Rose. Dr. Rózański. Michał Szczaniecki
Jan Wilkowski. Ks. dr. Wolszlegier.

Pamiętajmy, żeśmy Polakami!

Często niestety wydarza się w dzisiejszym czasie, że synowie ludu polskiego, dobiwszy się wyższego stanowiska wśród Niemców, zapierają się swego pochodzenia, swej narodowości, a aby sobie zapewnić względy czy to rządu czy też hakatystów, plwają na wszystko, co ich ojcom było święte i drogie. Nie pamiętają oni o tem, że li chy to ptak, co własne gniazdo kala. Ojciec w pocie czoła pracował na kawałek chleba, a idąc za plugiem chwalił Boga w ojczystej mowie, lub też nucił sobie polską piosenkę, — ale syn zaś, wyrósłszy na panicza i lyknawszy »fajniejszej« kultury, popisuje się na zebraniach rozmaitych »ferajnow« patryotyczno-pruskiemi mówkami, aby sobie zasłużyć na oklaski swych słuchaczy i aby go — Boże uchojaj — nie uważano za Polaka.

I takich nie brak wśród ludu polskiego, zwłaszcza mniej uświadomionych narodowo, którzy, usłyszawszy z ust butnego Niemca słowo »Polake«, zaciskają czapkę na uszy lub zwracają się w inną stronę, jakby się wstydzili należeć do narodu, który kiedyś był przedmurzem chrześcijaństwa w walkach z pohanami.

I co jest przyczyną tego smutnego objawu fałszywego wstydu?... Oto, że tak mało znamy jeszcze przeszłość naszego narodu.

Wszakże podstawą naszego bytu na tym padole płaczu jest rodzina, oparta na wzajemnej miłości swoich członków. Ale jedna rodzina na świecie, — to tak mało — jakby maleńka wysepka na ogromnym morzu, jakby ziarno piasku wobec olbrzymiej góry.

Ale szczęście i poczucie siły każdego z nas z pewnością wzrośnie, skoro sobie uprzytomni, że takich rodzin, jak jego, jest niezliczone mnóstwo, które znowu wszystkie razem tworzą jedną wielką rodzinę, a wtedy zwie się ona narodem.

Gdy jestem Polkiem, to powie mi hi-

storia ojezysta, że gdybym jechał naprzykład z Krakowa ku wschodowi przez 120 mil, to znajdę zawsze swoich, czyli rodaków; znajdę takie same rodziny rolników, orzących ziemię, rzemieślników, uczonych i kapłanów, mówiących tym samym językiem, słowem wszędzie biją nam polskie serca naprzeciw. — Na tym ogromnym przestworze ziemi znalazłbym w chatach i domach te same świętości, te same ciche i słodkie twarze świętych patrzyłby na mnie ze ścian wiejskiej strzechy, jak i pałacu, te same krzyże witałyby mnie na cmentarnych miejscach wiecznego spoczynku.

Zobaczyłbym mnóstwo kościołów i kościółków wiejskich i słyszałbym jakby znajomym głosem mówiące do mnie ich dzwony.

W polu, w domu, przy pracy, na weselach, chrzcinach, pogrzebach — wszędzie słyszałbym te same pieśni, czy to wesolego krakowiaka, czy też smętne pieśni pogrzebowe, tak dobrze mi znane z rodzinnej chaty. Bo słusznie mówi jedna z naszych piosenek ludowych:

Czy się cieszę, czy się smucę —
Spiew mi towarzyszy;
Gdy w pustyni pieśń zanucę,
Brat mój ją usłyszy.

A więc naród każdy, to jakby ogromna rodzina ludzi mówiących jednym językiem, czyli naród polski — to ogromna rodzina Polaków.

A chociaż z woli Opatrzności Ojczyzna nasza utraciła swoją niepodległość i podzieloną została na trzy części, — to przecież naród polski nie zaginął i z pomocą Bożą żyć będzie aż do końca świata.

Jak człowiek bez rodziny czuje się opuszczonym i smutnym, tak samo człowiek, nie znający swojej wielkiej rodziny, to jest Ojczyzny, jest wśród wielkiego świata sierotą, smutnym i niepewnym jutra.

Wiemy to wszyscy z doświadczenia, jak wielkie znaczenie ma dla nas w życiu dobre imię naszych ojców; to największa spuścizna, jaka po nich pozostaje, to skarb, którego nigdy nie ubywa, który zawsze korzyść przynosi. Czy to bowiem chodzi o pożyczkę, czy też ożenek, — zawsze pyta-

ją ludzkie, z jakiego pochodzimy gniazda. — A przeciwnie jakby cień złowrogi chodzi za nami pamięć złych czynów naszych ojców aż w dalekie pokolenia.

Otóż, jeżeli radością i skarbem życia naszego jest przynależność do zacnej rodziny, — to również wielkiem szczęściem i chlubą jest przynależność do naredu, który słynie w świecie jako dobry i szlachetny. — Wtedy zasługi wszystkich wielkich i sławnych mężów w narodzie, czy to bohaterów, którzy się odznaczyli sławą na polu walki, czy też mężów nauki, których wiedza cały świat w podziw wprawia, — otóż zasługi ich spadają na wszystkich członków narodu i oblewają ich tysiącem promieni chwały i blasku.

Wszystko, co świat mówi i myśli o narodzie polskim, odnosi się i do nas, jako jego członków, każdy czyn nasz odbija się na całym narodzie i odpowiednie do tego złe lub dobre wobec świata wystawia mu świadectwo.

Naród polski słynie w świecie jako naród dobry, łagodny, miłujący wolność, ale nieszczęśliwy, to też oprócz tych, którzy Polskę pokrzywdzili, a przez to się stali jej wrogami, wszędzie Polaków lubią i przygarniają chętnie jako dobrych do siebie.

Tak, jak zwykliśmy się szczycić i chlubić tymi członkami rodziny, którzy się czemś odznaczyli, lub do wysokich doszli urzędów, — tak samo chwałą naszą są wszyscy wielcy i sławni ludzie w narodzie.

Każdy Polak z dumą też powiedzieć może, że jest rodakiem króla Sobieskiego, pogromcy Turków, Adama Mickiewicza, króla poetów, Tadeusza Kościuszki, bohatera z czasów walki o niepodległość Polski, Henryka Sienkiewicza, najslawniejszego obecnie powieściopisarza, którego utworami przetłumaczonymi na różne języki, cały świat się zachwyca, Kopernika, wielkiego astronoma i tylu innych sławnych mężów.

Czy za takich przodków my się wstydziliśmy? Nigdy, przenigdy, bo ich nam nawet inne narody zazdroszczą!

A czyż ten, który zna historię swoich wielkich rodów, może pozostać obojętnym i nie chce ich naśladować?... Wiemy prze-

czekały w Szkocji. Na jego przeżytej twarzy igrał tryumfujący uśmiech, bo teraz mógł przecież mieć nadzieję, że jego najgorętsze pragnienie wreszcie zostanie urzeczywistnione. Dowiedział się bowiem, że William Morris, którego kazał śledzić przez zaufanego sługę, wyjechał nagle z Londynu, ale już po upływie kilku dni znowu powrócił. Niezawodnie William narzeczonej robił gwałtowne wymówki i na zawsze jej się wyrzekł, nie chcąc za żonę upadłej, — jego zdaniem kobiety. Teraz dla barona nadeszła stosowna pora i był zdecydowany skorzystać z tej sposobności. Ale oprócz zamachu na Ellen interesowała barona inna jeszcze sprawa. Nie mógł zapomnieć ślicznej żony pana Marsden, ale ani jej, ani jej męża nie mógł już nigdy spotkać, chociaż szukał ich po wszystkich balach i zabawach. Ilekroć zaś dowiadywał się o nich przez Clifforda u szwajcara ich willi podmiejskiej, powiadało mu za każdym razem, że państwo Marsden wyjechali. Wtem nie było wprawdzie nic tak bardzo dziwnego, ale baron irytował się jednak niezmiernie, że Clifford nie mógł się od małomównego szwajcara dowiedzieć ani razu, gdzie się państwo Marsden znajdowali. Baron Hardy w młodej mążatce na dobre się zakochał i pragnął koniecznie spotkać ją kiedykolwiek, ale wszystkie jego zabiegi były daremne i tak swej żądzy nie mógł zaspokoić.

W tydzień później baron zawiązał do wynajętej przez Clifforda willi, która leżała tak blisko posiadłości panny Morris, że z pobliskiego pagórka było widać dach jej domu. Przez pierwsze kilka dni swego pobytu na wsi, baron sam nie nie przedsiębrał; czekał, aż mu Clifford wskaże jaką dobrą sposobność. Razu pewnego stary łotr wrócił do domu widocznie uradowany. Ujrawszy go, baron zapytał:

— ciesz, że dobry przykład 'cudza działa, a takich przykładów tysiące dają nam dzieje ojcyste, budząc w nas niepohamowaną chęć naśladowania cnót i czynów naszych sławnych i wielkich przodków.

Przeglądajmy listy wyborcze!

Listy czyli spisy wyborcze w całym państwie pruskim są wyłożone od piątku 28 grudnia r. 1906 do 4 stycznia r. 1907.

W Olsztynie można przeglądać listy w dni powszednie od 8 do 1 i od 3 do 6, a w dni świąteczne od godz. 11 do 1 w biurze podatkowym w ul. Dolno Kościelnej.

Co tam słyszeć w świecie?

— Kompromis polsko-centrowy? »Germania« zajmuje się akcją wyborczą w W. Ks. Poznańskim i zaleca Polakom zgodę z centrowcami. Przypomina, że w roku 1903 okręg wschowsko-leszczyński zdobył rządowiec dla tego, że między Polakami a centrowcami istniało nieporozumienie. Wskazuje na to, że możnaby zdobyć jeszcze 2 inne okręgi, a mianowicie międzyrzecko-babimojski i szamotułsko-międzychodzko-obornicki, gdyby centrowcy głosowali razem z Polakami. »Germania« spodziewa się, że przy obecnych wyborach do parlamentu — przeciwieństwa centrowo-polskie zostaną jeśli nie zupełnie usunięte, to w każdym razie uda się je wyrównać. Należy tak postępować, żeby w tych okręgach zwyciężył albo centrowcy, albo Polacy. Myśmy zawsze wychodzili na kompromisie z centrum jak Zablocki na mydle. Słuszną zresztą jest rzeczą, żeby katolicy niemieccy tam gdzie kandydat centrowy nie ma widoków, gdzie zatem mają wybór między protestantem a Polakiem-katolikiem, głosowali na naszego kandydata katolika.

— Ks. proboszcz Kapica z Tych kandyduje do Koła Polskiego. W gliwickim komitecie wyborczym uchwalono postawić go na kandydata na posła na okręg gliwicko-lubiniecki. Przed rokiem kandydował ks.

— No, stary, widzę, że jesteś jakiś bardzo wesoty. Czy się już czego dowiedziałeś?

— Wszystkiego, co nam było potrzebne. Przynoszę pomysła wiadomość.

— Więc mówże już!

— Udało mi się wybadać jednego ze służby. Dowiedziałem się w ten sposób, że panna Morris codziennie, około godziny dziewiętej przed południem odbywa dłuższą przejażdżkę konną. Drogę znam również dokładnie, zaraz ją panu baronowi opiszę. Jest to dosyć odludna okolica, w której tu i owdzie tylko leżą małe farmy, tak że pan baron się będzie mógł swobodnie z dziewczyną rozmówić. Minał tydzień.

W jednym z wąwozów, przeznających strome góry nad rzeką Tay, rozlegał się tętent kopyt końskich, zbliżający się coraz bardziej, a po chwili z za prostospadłej prawie ściany granitowej wyjechała na ognistym rumaku piękna Ellen Morris, zajęta zupełnie swymi myślami, tak, że zapomniała zupełnie o prowadzeniu konia. Nagle podniosła głowę, bo usłyszała za sobą tętent kopyt końskich, który szybko się zbliżał. Jeździec musiał ją każdej chwili dopędzić. A gdyby to był William, pomyślała sobie z radością. Wtem z ust jej wyrwał się tłumiony okrzyk. Ujrzała jeźdźca i poznała w nim barona Hardego, którego nazwisko samo budziło w niej wstąpienie. To niespodziewane spotkanie tak ją zmieszalo, że mimowolnie wstrzymała konia. W następnej chwili baron znalazł się obok niej i zawołał z udanym zdumieniem:

— Ach! czy to rzeczywistość, czy też złudzenie? Pannę Morris, moją piękną sąsiadkę z Londynu spotykam tu, w górach szkockich?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

131) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

— Głupstwo! — przerwał mu Hardy. — Nie płótybysz tyle! Pojedźmy na wieś, nad rzekę Tay, tam, gdzie przebywa piękna Ellen Morris.

Twarz Clifforda zajaśniała.

— Ach, rozumiem, ale panna Morris teraz jest bogata.

— Dla tego też oświadczę jej się.

Stary łotr zatarł ręce.

— Znakomicie, znakomicie! A potem znajdzie się chyba sposobność, żeby tę cnotliwą dziewczynę zbałamucić, a potem znaleźć dla pana barona dziesięć innych.

Hardy z zadowoleniem się uśmiechnął.

— To będzie wszystko zależało od ciebie, Clifford. W każdym razie liczę na to, że nie będziesz, jak dotychczas, siedział z założonymi rękami, bo wiem, co cię spotkało, ale później musisz mi znowu służyć z większą gorliwością.

Clifford przyrzekał wszystko, uszczęśliwiony tem, że chociaż na krótki czas mógł się usunąć z Londynu.

— Słuchaj więc, co ci powiem. Jedź bezwzględnie do Szkocji i wynajmij dla mnie jaką willę, położoną nad rzeką Tay, w pobliżu posiadłości pięknej Ellen Morris. Wygód wielkich wprawdzie tam mieć nie będziemy, ale mniejsza z tem. W każdym razie chcę tam mieć dwa dobre wierzchołki, bo najłatwiej chyba będzie spotkać piękną sąsiadkę na przechadzce.

— Do usług pana barona. A tu?

— Zostanie wszystko, jak jest.

Clifford nisko się uklonił i wyszedł z pokoju. Baron, zostawszy sam, bawił się myślami o przygodach miłosnych, które go

Kapica w Kato wicko-Zabrskiem do centrum, jako kontr-kandydat p. Korfantego! Przejście ks. prob. Kapię — pisze „Głos Śląsk” — do obozu polskiego pod hasłem Koła Polskiego — to piękna zdobycz dla sprawy naszej polskiej na G. Śląsku i dorobek narodowy naszego ruchu polskiego, który zaczął skromnie i z małymi zasobami sił, a dziś rozwija się coraz potężniej i ogarnia masy ludu i księży.

— **Persya.** W Persyi na porządku dziennym sprawa następstwa tronu. Szach perski ma być tak słabym, że śmierci jego spodziewają się każdej chwili. Domniemany następca tronu ogłasza w pismach oświadczenie, w którym przywołuje Boga na świadka, że po wstąpieniu na tron nie myśli znosić świeżo nadanej konstytucji. Pismo to przeczytano także w parlamencie perskim.

— **Chiny.** Z Pekinu donoszą, że cesarz chiński chciał popełnić samobójstwo, skończywszy do jeziora. Gdyby go pewien rybak nie był wyratował, cesarz chiński, syn nieba, niechybnie byłby utonął. Nie wiadomo ile jest prawdziwą powyższą wiadomość, ale łatwo być może, że władcy Chin życie się sprzykrzyło, gdyż jest on tylko narzędziem w rękach swej matki. Już dawniej obchodzili różne pogłoski o uśmierceniu cesarza chińskiego, który nadto nie ma być zdrow.

Na nowy kwartał

można teraz jeszcze „Gazetę Olsztyńską” na wszystkich pocztach lub u listowych zapisywać. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech to jeszcze teraz uczyni, a prześlemy mu na życzenie początkowe numer.

W tym kwartale każdy prawy Polak i Warmiak mieć powinien „Gazetę Olsztyńską” w domu, gdyż wybory do parlamentu za pasem, a tylko ten, kto ma polską gazetę, może być dobrze w sprawach wyborczych poinformowany i na tego głos też napewno kandydat nasz polski liczyć może.

Niech zatem jeszcze teraz gorliwi czytelnicy starają się o pomnożenie nam czytelników, aby można przy wyborach okazać przeciwnikom naszym, że nas Polaków na Warmii nie ubyło, lecz żeśmy mimo prześladowania i ucisku wrosli w liczbę i siłę.

„Gazeta Olsztyńska” wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” kosztuje na I. kwartał 1907 na wszystkich pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę i 24 fen.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską”, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Biuro informacyjne

Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

aprasza o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem
Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen).
Telefon 1640.

— Rodzice polscy! Uczciecie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu ziemie czyć pozwoła.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 2-go stycznia 1907.

— Na cele wyborcze złożyli u nas w dalszym ciągu pp.: N. N. z Dywit 1 m., August Ruch z Gadów 40 fen., N. N. z Olsztyna 50 fen., Fox z Olsztyna 30 fen., N. N. z Dajtk 30 fen., Duliszewski z Olsztyna 20 fen., N. N. z Gietrzwałdu 1 m., Jan Brejski z Torunia 20 m., N. N. z Z. 100 m. Razem dotąd 133,60 m. O dalsze składki gorąco prosimy.

— Wszystkich Polaków-Warmiaków dobrej woli, którzyby chcieli przystąpić się sprawie polskiej przez pomoc w agitacji przedwyborczej, przez rozdawanie kartek i odezw wyborczych, ewentualnie za pewnem wynagrodzeniem, prosimy niezwłocznie o podanie dokładnych adresów.

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dodatek nadzwyczajny „Naukę o wyborach” którą prosimy z uwagą przeczytać i wedle tych wskazówek postępować przy wyborach. Światlejsi powinni też ciemniejszych, lub nieumiejących czytać o zachowaniu się i przepisach wyborczych pouczyć. Przedewszystkiem przeglądajmy póki czas listy wyborcze!

— Jeszcze raz przypominamy, że każdy Polak mający 25 lat, uprawniony do głosowania, zobowiązany jest przeglądać listy wyborcze wyłożone od 28-go grudnia do 4-go stycznia, w miastach na biurze magistrackim po wsiach u sołtysów. Niech nikt nie zaśpi tego obowiązku.

— **Petycje drukowane wysyłamy każdemu na żądanie zupełnie darmo.**

Prosimy też **donieść nam**, z których miejscowości petycje wysłane zostały i ilu podpisami były pokryte, abyśmy mogli to w gazecie ogłosić.

Składajmy na cele wyborcze!

— Na agitacją wyborczą wszystkie partje i wszystkie gazety zbierają składki. I my także prosimy o dobrowolne datki pieniężne, gdyż druk odezw, kartek wyborczych, podróży agitacyjnych wiele będzie kosztował, a Komitet wyborczy funduszu zadnego nie posiada.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Dywit.** Rodakom czytającym chętnie piękne i ciekawe książki donosimy, że Biblioteka Tow. Czyteln. ludowej znajduje się w Dywitach u p. Blixa i tamże można książki wypożyczać.

* **Ostród.** Wdowa Emilia Malonek żyła wspólnie ze swoją 32-letnią córką. Obie wspierały się nawzajem i kochały, a gdy matka zmarła w tych dniach, córka w dwa dni później także zakończyła żywot.

* **Lec.** Schwytano tu w pewnej restauracji dragona Müllera, który zbiegł z garnizonu leckiego. Co Müllera spowodowało do ucieczki, tego dotąd nie zbadano.

* **Gabin.** W pewnej wsi przybłąkała się do jednego z gospodarzy świnia. Nazajutrz ogłosił sołtys następujące urzędowe obwieszczenie: Niżej podpisana świnia maciora z dwoma czarnymi uszami, ważąca około 300 funtów, przybłąkała się do Chrystyana Suffriana. Właściciel może ją odebrać po zgłoszeniu się do podpisanego i zapłaceniu kosztów paszy Suffrianowi. Podp. sołtys. N. 12 grudnia 1906. Na tem jednak nie koniec. Świnie odebrał jakiś człowiek, który nie miał do niej najmniejszego prawa. Nazajutrz zgłosił się rzeczywisty właściciel, który przeciwem sołtysowi wytoczył skargę o zwrot świni.

Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Złotów.** Pewnego dnia przybył do jednego z tutejszych karczmarzy nieznany mężczyzna i kazał mu przechować fuzję. Niebawem ukazał się w restauracji major Petersdorff, z cyrkułu. Fuzya mu podpadła, a gdy ją sobie bliżej obejrzał, wykazało się, że był to karabin wojskowy z automatycznym przyrządem do strzelania, jaki zamierzają obecnie w niemieckim wojsku zaprowadzić. Major Petersdorff zabrał karabin ze sobą. Widocznie ukradziono go w tym celu, ażeby zdradzić tajemnicę konstrukcji obcemu rządowi. Nieznajomy, który karabia karczmarzowi pozostawił, nie pokazał się więcej.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Inowrocław.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się tu w drugie święto Bożego Narodzenia. Do pewnego chorego robotnika

przybył w odwiedzinach znajomy tegoż, robotnik Buczkowski i w toku rozmowy, spostrzegłszy przy łóżku flaszkę z lekarstwem, którego chorey według przepisu miał używać tylko w kilku kroplach, wypił z niej prawie wszystko od razu. Gdy mu się źle zrobiło, udał się do domu, lecz niebawem tak się stan jego pogorszył, że musiano go przewieźć do lazaretu, gdzie wkrótce skonał.

* **Bydgoszcz.** Dnia 23 bm. po 9 rano przybył z Berlina na dworzec tutejszy 70 letni cieśla Koernig. Pociąg przystanął na chwilę, ponieważ nie dano jeszcze sygnału wjazdowego. Koernig sądził, że pociąg stoi już na peronie i począł wysiadać. W tej chwili dano sygnał, maszyna ruszyła i K. spadł tak nieszczęśliwie pod koła wagonu, że po kilku minutach skutkiem odniesionych ran żyć przestał.

* **Nowy Tomiśl.** W poniedziałek dokonano obdukcji sądowej na zwłokach zamordowanej niedawno Marty Weber. Stwierdzono, że całe gardło przetrzięte było aż do kości pacierowej. Nieszczęśliwa musiała brozić się rozpaczliwie, gdyż morderca uciał jej zupełnie członek jednego palca. Także na głowie zauważono ranę od uderzenia. Domniemanego mordercę Hoffmanna zamierzano już w zeszłą środę po południu odwieźć do więzienia w Międzyrzeczu, lecz skutkiem telegraficznego rozkazu prokuratorowi zatrzymano go na razie w miejscu. W poniedziałek odbyło się w sprawie tej ponowne śledztwo, które trwało od 7 do 9 wieczorem. Materiał obciążający nagromadzony przeciwko Hoffmanowi był tak przekonujący, że morderca w końcu przyznał się do winy.

Rozmowa z Nowym Rokiem

Nowy Roku, Nowy Roku
Co nam niesiesz w dani?...
Czy przy twoim idzie boku
Niewidoma pani,
Niosąc z sobą w pełnej dłoni
Dar każdemu miły?...
Temu, co się tobie skłoni,
Czego życzysz?...

— Siły.

Nowy Roku, krzepki, młody,
Z nieba idziesz gości,
Dobrej woli daj dowody
I swej życzliwości, —
Niesiem ci na powitanie
Chleb i sól na tacy,
By cię zjednać młody Panie,
Czego żadasz?

— Pracy.

Nowy Roku, Nowy Roku,
Krótkie twoje słowa,
Rozum w ustach masz i w oku,
Dzielna z ciebie głowa!...
Powiedz jeszcze czego trzeba,
By dobre zamiary
Błogosławił Pan Bóg z nieba
W ludzkiej pracy!...

— Wiary.

Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w **Biskupcu** sprzedawana będzie **dnia 5-go lutego przed poł. o 11-tej** posiadłość kapitalisty **Artura Wundera w Stanclewie** zapisana w księdze gruntowej Stanclewo część VII, karty nr. 244.

(NADESLANO).

1907

Pomyślnego Nowego Roku!

Szanownym Panom Oubiorcom, Przyjacielowi i protektorowi mego przedsiębiorstwa w kraju i za granicą z głębi serca.

Pełen szacunku i poważania

I. F. I. Komendziński,

właściciel fabryki papierosów „WULKAN”
Dreżno.

+

We wtorek o godzinie 8 rano zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona nasza najdroższa matka

Katarzyna Waleschkowska

z domu Weiss

w 55 roku życia. O czem wszystkim krewnym i znajomym donosi w smutku pogrążony

August Waleschkowski z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek po poł. o 3 ciej.



Maszyny do szycia najlepszej fabrykacji — tylko za gotówkę poleca — po 48 mr. lecz

L. HIRSCHFELD, OLSZTYN

Książki do nabożeństwa

poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

polecam wszelkie gatunki

cygar i papierosów

dobrze odleżałych od najtańszych do najlepszych gatunków. Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedających.

W. Linnenkohl u. Comp.

właśc.: **Mieczysław Gonczarzewski,**
OLSZTYN, ul. Gutsztacka 16.

250 czystowelnianych resztek sukiennych na ubrania dla panów i dzieci

pierwotna wartość 10—12 m. za meter, sprzedają teraz za czwartą część wartości.

Hermann Frankenstein, ulica Prosta pod złotym 6, wchód przez sień, naprzeciw p. Hirschfelda.

Słodkie wino węgierskie z beczki litr od 1,50 m

Wino Patras, pół słodkie, również z beczki litr po 1 m. jako i wszelkie inne gatunki win we fiaskach i wszelkie gatunki wódek, likierów i cygar dobrych i tanich poleca

Richard Wichura, winiarnia w Olsztynie.

Pod redakcją Władysława Pięnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joannej Pięnej w Olsztynie (Allenstein O.-Pr.).

Bacność!

Polecam i mam zawsze na składzie **najlepsze maszyny do prania**

„Waschfrau“

jako i

najlepsze centryfugi „Zenith“ i „Planet“.

Jedyny zastępca na powiaty olsztyński i ostródzki.

Dalej polecam **wszelkie maszyny rolnicze**

najlepszej fabrykacji po najtańszych cenach. Udziałem dogodnych spłat; przy zakupie za gotówkę udzielam wysokiego rabatu.

F. Kłodziński,

Olsztyn, ul. Jakóba 5.

handel skład maszyn rolniczych

Posiadłość

składająca się z 5 mórg roli, z budynkiem murowanym i stodoły chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Michał Brosch,
w Gławach.

Pocztówki

z widokami Olsztyna i uroczych okolic lasu miejskiego, pięknie wykonane ma na składzie i poleca

księgarnia

Gazety Olsztyńskiej“.

Podręcznik do domowej nauki religii św. rzymsko-katolickiej.

Krótko. Nauka Łatwo.
czytania

Historia św. Katechizm.

Całkowicie. 25 pieśni. Tanio.

— Cena 30 fen. —

już oprawna 40 fen. franko. — Dzieci, które już 2 lata chodzą do szkoły, mogą się na tej książce nauczyć zarazem czytania polskiego.

Księgarnia „Gaz. Olszt.“

Pierwszy specjalny interes mydła

Olsztyn, ulica Prosta 15 poleca mydła, perfumy we wszelkich gatunkach i cenach.

Szare mydło przy 5 funtach 1 funt po 17 fe

Mydło terpentynowe 20 fe

Mydło boraksowe „ 18 fe

Mydło do prania „ 40 fe

Mydło szczecińskie 35 fe

Oehmig-Weidlich „ 38 fe

Proszki mydlane paczka po 2 15 i 12 fe

Mydło „Lilienmilch“ sztuka 50 40 fe

Mydło białe (Sandseife) sztuka 15 fe

Mydło balsamowe najlepszy środek przeciw wyrzutom skóry jako i do kąpienia dzieci sztuka 50 fe

Szczotki w najlepszych gatunkach i najtańszych cenach.

A. Fenkohl

ul. Prosta 15. ul. Prosta

Wszelkie gatunki

likierów i wódek

rum Jamajka, koniaki esensye do punszu i grok jako i nową ulubioną specyjalność olsztyński

„Regierungsbitter“

poleca w znakomitych gatunkach po nadzwyczaj tanich cenach

parowa destylacja

Max Barczinski

fabryka likierów i hurtowny handel towarów kolonialnych Olsztyn, rynek remonto w

Mieszkam t

Strzeleckiej (Jägerstr)

Kerwien

Starą oblekę

we wielkim wyborze poleca

Th. Zbiek, Olsztyn

ul. Lipsztacka 23, przy małym dworcu, w domu p. G. Reitzu

Ucznia

w naukę szewstwa przyjmie raz lub później

J. Schurmann, Oberquerstr. 4—5, naprzeciw ewangelickiej kościoła.